

„Zeby lucyfer potopił ich w parowach”

Co mówi chłop o cenach zboża?

Z życia polskiej wsi

Po ładnym, niemal stale pogodnym lecie, jesień tegoroczna przyniosła rolnikowi polskiemu niespodzianki o różnorodnym charakterze. Ustawicznie pluchy jesienne należą oczywiście do zjawisk przykrych. Rozmókłe błotniste drogi, kałuże cuchnącej deszczowej wody wokół domostw i na wszystkich przejściach, częsta chłapanina jesienna, to wszystko nie może wpłynąć dodatnio na wewnętrzne nastawienie chłopów, przywykłego nawet do tego rodzaju otoczenia naturalnego. Praca około obrządku gospodarskiego, wymagająca ustawicznego krzątania się, a polegająca na porządkowaniu letnich i jesiennych zbiorów i planowaniu należytego ich użytkowania, pozostawia, w takich warunkach, wiele do życzenia.

Zboże idzie w górę

Ale, w chwili, gdy rolnicy z dużą dozą rezygnacji, myśleli o możliwościach należytego użytkowania pól swojej ciężkiej pracy, doszła ich niezwykle wieść: „Zboże idzie w górę!”. Na kilku z kolej targach w pobliskich miastach ceny zboża zaczęły rosnąć. To była niezwykle miła niespodzianka. Była to wieść, która zdolna była niewątpliwie rozjaśnić tę codzienną,

przykrą szarżę chłopską. Ten i ów pomedytował chwilę, splunął w ręce, chwycił krępko za cepy i daleko do młocki. „Ino żyżo, bo cholera wi, co będzie za tydzień.”

Handlarze żydowscy się zwąchają

„Podrożało, ale nie na długo. Ino chłopu się lepi robi, to zaraz się zwąchają różne żydowskie handlarze i wszystko diabli wezmą. Boć to im nie lepi, jak mogą chłopom za darmo wydierać jego pracę?”

„Zeby tak” — powiada mi jeden z rozmówców — „lucyfer potopił w parowach tych drańskich handlarzy, to by może lepi na świecie było”. Tak to dostało się przy okazji i pośrednikom, do których nienawiść na wsiach rośnie. Im to przypisuje się teraz wiele ze swojej biedy. Nawet w chwilach powodzeń i dobrych wieści, pośrednicy stają się przyczyną przeżywania przez chłopów pierwszych wątpliwości. „Czy aby będzie tak długo? Lepi przecie handlarzowi chłopu za darmo zabrać jego pracę”. To też dziś chłopci bardzo poważnie myślą o usunięciu pośrednictwa żydowskiego z terenu swego życia gospodarczego i nie upaja ich nawet pomyślna koniunktura, bo

nie wierzą w jej trwałość. Wiek do ustabilizowania życia na wyższym poziomie.

Wizja lepszej Polski

Czynnie zaczyna zabierać się do dzieła zwłaszcza młodzież chłopstwa, którą w coraz szerszych rozmiarach zaczynają pochłaniać zagadnienia gospodarcze. Wizja nowej, lepszej Polski, którą ta młodzież kreśli sobie w swych społecznych dyskusjach, nie tylko nie oddala jej od realnych warunków życiowych, ale przeciwnie, staje się podnieciłą do pracy twórczej. Znajdzie się może okazja do szerszego potraktowania tego zagadnienia.

Ostatnia zwyżka cen zbożowych nie dla wszystkich chłopów stała się promieniem nadziei. Wielu zaczęło przed rokiem produkcję innych płodów, aniżeli te, które zostały objęte zwyżką. Tu dał się odczuć głęboki zawód. Straty tych producentów w stosunku do innych sąsiadów wydają się być olbrzymie.

Huragan nad wsią

Ale już następny dzień wykazał, jak nieuzasadnionym był pesymizm jednych, i optymizm drugich. Wsie, w których bawiłem, nawiedziła w nocy z 18 na 19 października niebywale silna wichura, która chwilami przemie-

niała się niemal w cyklon. Bardzo wiele stert i dachów nie zdołało się oprzeć wichurze. Rankiem oczom gospodarza ukazał się niezwykle widok. Pole miejscami przybrało wygląd poźniwny. Rozwierzane sнопki zaścielały je na szerokiach przestrzeniach. I Salomon nie odgadł by, który sнопek z czyjej sterty pochodzi. Włóczenie beznadziejnie zamywaliśmy ręce.

„Czekaj, a diabeł worek szyje” — wyrzuciła z żałością jedna z kobiet.

Róże bez kolców

Kicia

Korzystając ze swoich iniekcji Kicia przewoźca do górny nogami cały dom, wdziewając coraz to nowe szaty z własnego repertuaru i całego zespołu kobiecego.

Prezentowała się już w sukni ślubnej babci i w czepku pokojówki Rózi i we własnym kostiumie krakowianki.

Przymierzyła wszystkie toczki, parasolki, nawet z firanki robiła sobie zawój wschodni.

— Powiedz mi Kiciu, w jakim kostiumie gustowałabyś najlepiej? — pyta mamusia.

— A w jakim się mamusi najwięcej podobam?

— Ależ dziecko tak nie mo-

na, wszakże należy mieć własne zdanie a nie polegać tylko na cudzym guście.

Szanowna pani niepotrzebnie żąda od córki własnego zdania, to dzisiaj nie w modzie. Jako dziennikarz obsekwuję, jak od roku „najpoważniejsi” mężowie stanu przemierzają coraz to inne garnitury poczynając od najwięcej archaicznych, aż po ostatnie kreacje paryskich magazynów Bluma, pokazując się w nich na sekundę i znikając w garderobie, oczekując na zdanie.

W bynajmniej nikt z tego po wodu się nie gorszy, a my dziennikarze jesteśmy nawet wdzięczni... za temat.

KNOT

Miasto śmierci Krwawe rządy czerwonych w Maladze

Malaga może być słusznie uważana za stolicę Andaluzji, tej prowincji, o której legenda głosi, że „Bóg stworzył świat w ciągu dni sześciu, a siódmego udał się do Andaluzji, aby wypocząć po trudach”.

Legenda stoi w jaskrawej sprzeczności z obecną rzeczywistością. Malaga i cała Andaluzja są terenem strasznych walk, podczas których oddziały czerwone zachowują się z niewiarygodnym okrucieństwem.

Jak podtrzymywano nastroje?

Jak się te walki zaczęły w okolicach Malagi? Chłopi z siekierami, piłami i przedmiotami karabinami pośpieszyli do miasta na wezwanie czerwonych, ale już w parę dni później wrócili zdziśiatkowani do wsi. Opowiadali przy tym, że „faszyści” mogli wszystkich wymordować, choć nie zrobili tego. Trzeba było wiele trudu na to, aby podtrzymać w takich okolicznościach „ducha rewolucji”.

Czerwone władze zaczęły od forsownego żywienia mas robotniczych, a każdy, kto goził się iść na front, otrzymywał nie tylko obfite wyżywienie, lecz i 10 pesetów (prawie 5 złotych) żołdu. Wszystkim obniżono komorne do połowy, ale jeśli nawet ktoś wogóle nic nie płacił, nie miano mu tego za złe. Radio zabiegało szczególnie o podtrzymywanie nastrojów, dając po każdej godzinie pogadanki czy wiadomości — godzinę muzyki do tańca. Ale wolno było słuchać tylko czer-

wonych stacji nadawczych, aparatów zaś odbiorczych nie można było sprzedawać nikomu bez zezwolenia „rad robotniczych”. Kto się odważył chwycić wiadomości z obozu powstańców, szedł do więzienia, gdzie nie było widoków pożytku dłużej, niż kilka dni. O takich „przestępcach” milicja czerwona dowiadywała się przeważnie od służby.

Setki trupów po atakach lotniczych

Ataki lotnicze powstańców były w Maladze na początku dziennym. Ale za każdego trupa czy ciężko rannego po takim ataku bombowym czerwoni mordowali bezlitośnie tyluż więźniów czy zakładników, których posadzono o sprzyjanie powstańcom. To też w ciągu paru miesięcy płynęły w Maladze potoki krwi.

Którejś nocy spadło na miasto 130 bomb, które głównie zrzucono na port i lotnisko, powstańcy bowiem chcieli zniszczyć okręty i samoloty czerwonych.

Nazajutrz zamordowano 130 osób, t. j. licząc po jednej osobie za każdą bombę.

Najstraszniejszy był okres, gdy jedna z bomb zapaliła wielkie zbiorniki z naftą. 200 ton nafty stworzyło jeden płomień, którego języki zdawały się sięgać do nieba. Wtedy trzy tysiące ludzi spędzono do układania tamy z worków z piaskiem, chodź bowiem o to, by ogień nie przedostał się do dalszych zbiorników. Gdyby się ta akcja nie była powiedziała, pół Malagi wyleciałoby w powietrze.

Kiedyś znowu bomba trafiła w kino, które lotnicy wzięli za koszarę czerwonej milicji. A tymczasem gdzieś tam jedynie uciekinierzy z okolicznych wsi, niemal wyłącznie kobiety, dzieci i trochę starsów. Ta bomba sprawiła, że w ciągu ułamka sekundy przeszło 200 osób straciło życie.

UBIORY MĘSKIE
gotowe i na zamówienie
St. Branicki
wrszawowska 145

Nieuczciwy urzędnik pocztowy okradał inwalidów

Przed sądem okręgowym w Nowym Sączu stanął kierownik agencji pocztowej w Ujsołach i Zbyszczach, Józef Górka, oskarżony o sprzeniewierzenie rent inwalidzkich.

Górka zorientował się, że uprawnieni do odbioru rent inwalidzkich są po części analfabeci i słabo orientują się co do wysokości i terminów należnych im wypłat. Postanowił tedy to wykorzystywać i powziął myśl przysporzenia sobie korzyści majątkowych drogą przestępstwa, bo nad użyć na szkodę inwalidów. W tym celu w kilkunastu wypadkach sprzeniewierzył nadeszłe renty inwalidzkie, a dla pokrycia przed władzami kontrolnymi tego sprzeniewierzenia, sfalszował

na kartach wypłat podpisy uprawnionych inwalidów.

Jeden z poszkodowanych wniósł reklamację, czekając dłużej czas na pieniądze, co spowodowało kontrolę agencji, w czasie której wykryto nadużycia. W czasie dochodzeń stwierdzono nadto, że Górka w wielu wypadkach wypłacał inwalidom mniejsze kwoty, aniżeli faktycznie im się należały. Po wykryciu nadużyć, Górka przyznał się do ich popełnienia, podając na swe usprawiedliwienie, że zmuszony był do nich koniecznością uzyskania pieniędzy na pokrycie kosztów utrzymania rodziny.

Sąd skazał go na łączną karę więzienia przez jeden rok i utratę praw obywatelskich na lat 5.

500 zł. za bilet z Warszawy do Tel-Aviv

Po zakończeniu pierwszego lotu technicznego na linii Warszawa - Ateny - Tel-Aviv, przeprowadzone będą obliczenia kalkulacji handlowej lotów pasażerskich z Polski do Palestyny. Bilet lotniczy Warszawa - Tel-Aviv kosztować będzie około 500 zł., co stanowi kwotę nie o wiele przewyższającą ceny lepszych miejsc na okrętach i kolejach dla przebiecia powyższej trasy.

Wspomnienie na czerwono

Upiornie wyglądała Malaga w owe miesiące grozy. Wszystko było czerwone! Nawet niemowlęta musiały mieć na sobie coś czerwonego, dziewczynki wiązały bluzki czerwonym pasem, a starsze kobiety nosiły czerwone wstążki we włosach. Młodzieńcy nosili czerwone rozetki w dziurce do guzika, a pasy, czapki i wstążki przy kapeluszach musiały być czerwone. Nawet uprzęże osłów i koni pstrzyła się czerwienią, a wozy i samochody całe niemal tonęły w tej barwie. W mieszkaniach trzeba było nagwałt robić czerwone obrusy, kapy, firanki.

Banki wypłacały pieniądze tylko za zezwoleniem władz, przy czym cudzoziemcy nie dostawali nic, a Hiszpanie — tylko na wypłacenie zarobków. Własność prywatna przestała istnieć, o wszystkim, jak w Sowietach, decydowała rada robotnicza. Z miasta w różne strony ciągnęli ludzie z workami, pragnąc zdobyć na własną żywność i węgiel na opał.

Czarny samochód

Kto między 10 wieczór a 5 rano ukazał się na ulicy, zabijano go nawet bez uprzedzenia. Wolną drogę miały tylko patroli i wozy sanitarne. Na ten straszliwy czarny samochód, który kursował tylko nocą, a przewoził masy skazanych na rozstrzelanie lub też zabierał nowych więźniów z ich mieszkań. Ten samochód zajeżdżał kiedyś przed dom właściciela cementowni. Zbudowano go z głębokiego snu. O darowanie życia ojcu błagał czerwonych katów malednicki syn, który niedawno stracił już matkę. Odpowiedziano mu, że ojciec zaraz wróci. Ale w pięć minut później został on zamordowany, a jego ciało przewleczono dokoła fabryki.

Rodzinny trąbacz w ten sposób nie miał prawa noszenia żałoby.

Nie mogły również uzyskać pogrzebu chrześcijańskiego dla nich. Trupy oblewano naftą i palono.

„Strzeżcie się szpiegów”

Czerwoni panicznie bali się szpiegów. Wszędzie poumieszczano napisy ostrzegawcze, na każdej stronie dziennika znajdowały się odpowiednie apele. Jeden błysk światła z mieszkania, ogień papierosa już wydawały się podejrzane, a „szpiega” chwytało do więzienia i oskarżano o to, że porozumiewa się z flotą powstańców przy pomocy umówionych znaków świetlnych.

O takie właśnie szpiegostwo posadzono pewnego kapitana - emeryta. Zastukano do jego mieszkania. Wybiegł kuchennym wyjściem i po przez pola, w jednej kuszuli, podążył do komitetu z prośbą o ratunek. Daremnie! Rano jego zniekształcone zwłoki leżały w przydrożnym rowie. W innym domu nie zastano osoby, którą chcieli aresztować, zabrano więc jej starego ojca i zaraz bez sądu rozstrzelano.

Wieści z kraju

Nożami zakłuto wieśniaka

Pod Ostrowem, w wiosce Gorzyce Wielkie, dokonano morderstwa na 21-letnim Ludwiku Stefanaku, mieszkańcu wsi Zalesie. Stefanak powracał wieczorem z nabożeństwa różańcowego do domu i został nagle napadnięty przez grupę wyrostków, którzy go dosłownie zakłuli nożami.

W oczach ojca uprowadzili córkę

Niezwykły wypadek zdarzył się w Wielkich Hajdukach. Z mieszkania osiadłego tam cygana Mariana Maderskiego została uprowadzona przez dwóch 20-letnich młodzieńców 17-letnia córka Maderskiego, Janina głuchońska. Świadkiem tej sceny był sam Maderski, jednak znajdował się zbyt daleko, by móc temu przeszkodzić, przy czym w pierwszej chwili nie miał żadnych podejrzeń i sądził, że córka w towarzystwie jakichś znajomych chce się przejść. Tymczasem do dziś dnia dziewczyna nie powróciła. W niezwyklej tej sprawie policja wdrożyła energiczne dochodzenia. (AJS)

B. starosta działowski przed sądem

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu rozpoczął się proces przeciwko b. staroście działowskiemu, Twardowskiemu, skazanemu za nadużycie na 5 lat więzienia. Najważniejszym motywem oskarżenia b. starosty Twardowskiego jest zarzut sprzeniewierzenia 22.000 zł, spowodowanie strat w sumie 400.000 zł, wskutek nieprawidłowego prowadzenia gospodarki finansowej oraz samowolne zaciągnięcie pożyczki na rachunek powiatu w wysokości 165.000 zł.

Połowy szprotów rozpoczęte

Wobec uspokojenia się morza, rybacy z całego wybrzeża wrócili na połowy. Spodziewane są znaczne połowy szprotów wobec rozpoczęcia się sezonu na nie. Jednocześnie zakończono już połowy węgorzy.

Skradli 10 tysięcy marek w czasie snu właścika

Do mieszkania gospodarza Antoniego Czappa w Smolnie pod Puckiem przedostali się złodzieje, którzy skradli 10.000 marek niemieckich i 100 zł, oraz zegarek złoty, wartości 100 zł. Gotówka i zegarek znajdowały się w stoliku, który stał obok łóżka gospodarza. Złodzieje, korzystając ze snu Czappa, zabrali stolik i wynieśli go z mieszkania, po czym rozbili na podwórzu.

Zydzi pobili policjanta który chciał spisać protokół

W Wilnie wydarzył się wypadek, świadczący o niezwyklej rozzuchwaleniu się żydostwa. Do sklepu spożywczego Kaca, przy ul. Subocz 65, otwartego po godzinach handlu, wszedł policjant celem spisania protokołu. Właściciel sklepu, Kac, wraz z rodziną, uzbrojona w kije i noże, począł bić posterunkowego, wyrzucając go ze sklepu. Żydów uspokoiła dopiero sprowadzona pomoc. Kaca aresztowano.

Budowa Kościoła - pomnika

Komitet budowy kościoła i klasztoru O. O. Redemptorystów w Wilnie na Pośpieszce wydał ostatnio odezwę, w której wzywa do składania choćby najskromniejszych ofiar na budowę kościoła, który ma być wotum dziękczynnym Wilna i Narodu Polskiego dla Królowej Niebios i Polski w 16 rocznicę zwycięstwa nad bolszewizmem. Ofiary te składaj na konto P. K. O. Nr. 700.090.

Ani jeden Polak... Egzaminu adwokackiego w Wilnie

W wileńskiej radzie adwokackiej ogłoszono wyniki egzaminów aplikantów na adwokatów.

CHCESZ ZAPRENUMEROWAĆ ABC?

NIC PROSTSZEGO — TELEFONUJ 7.27.33, LUB WYŚLIJ KARTKĘ POCZTOWĄ POD ADRESEM ALEJE JEROZOLIMSKIE 3a, KANTOR ABC

Niesłychany wandalizm bezbożników

Zniszczyli cenne przedmioty kościelne

W społeczeństwie katolickim w Łachowicach niezwykle silne wzburzenie wywołało wiadomość o wandalizmie do miejscowego kościoła. Niewykryci sprawcy połamali puszkę z Hostią, porzucali po posadzce Komunikantów

oraz poniszczyli szaty liturgiczne i naczynia kościelne.

Charakterystyczną rzeczą jest przy tym, że złościny nie nie zrabowali, natomiast z niewyłącznym wandalizmem zniszczyli wiele cennych przedmiotów i dzieł sztuki. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

„Gospodarcza Służba Informacyjna”

Izba Przemysłowa - Handlowa rozpoczęła wydawanie biuletynu „Gospodarczej Służby Informacyjnej”. Biuletyn będzie wychodził dwa razy na tydzień przynosząc źródłowe informacje o nowych ustawach i okólnikach władz. Układ wydawnictwa pozwala na kompletowanie według działów wiadomości o znaczeniu stałym.

Rosyjskie Studio Dramatyczne

W ubiegłym tygodniu odbyło się inauguracyjne przedstawienie w rosyjskim Studio Dramatycznym. Grała była sztuka Al. Ostrowskiego p. t. „Kruk krukowi oka nie wykoł”. Rosyjskie Studio gra w piątki, soboty i niedziele o godz. 20 we własnym lokalu, Nowy Świat 19.